Dariusz Stola

I. Czy w dziejach Polski Ludowej dostrzega Pan/Pani tematy dotychczas pominięte? Prosilibyśmy o wysunięcie postulatów badawczych.

Postęp w badaniach nad szeroko rozumianym PRL był w ostatnich latach znaczny, niemniej nadal widoczny jest niedostatek opracowań całościowych (monografii) wielu ważnych tematów. Swojej monografii nie ma m.in. PZPR, Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, centralne urzędy gospodarcze (z chwalebnym wyjątkiem NBP). Odczuwam niedostatek solidnych opracowań o historii gospodarczej, a zwłaszcza społeczno-gospodarczej. Historiografia gospodarcza powstaje na poziomie przyczynkarskim i wysoce zgeneralizowanym, pozostawiając (kluczowy) poziom pośredni słabo rozpoznany. Tymczasem *differentia specifica* PRL leży w znacznej mierze w wymiarze społeczno-gospodarczym, odróżnia reżim „realnego socjalizmu" od innych reżimów autorytarnych. Upaństwowienie gospodarki nie było oczywiście jedyną różnicą, ale różnicą fundamentalną i najsłabiej zbadaną (w porównaniu z np. działaniem aparatu policyjnego, propagandy, itd).

Najbardziej brakuje mi systemu informacji naukowej, który by w szczególności pozwalał zorientować się, jakie prace ukazują się drukiem oraz zapoznać z opiniami recenzentów. Być może moja opinia o braku opracowań na taki czy inny temat jest spóźniona, bo już się takowe ukazały, a tylko jeszcze nie natrafiłem na nie. Anachroniczność powolnych w produkcji papierowych bibliografii i upadek sztuki recenzji poważnie ciążą nad naszą współczesną historiografią.

II. Jaką rolę w warsztacie badawczym historyków, zajmujących się dziejami Polski Ludowej, odgrywają, a jaką winny odgrywać, różne kategorie źródeł?

Jeśli pytanie dotyczy rozdźwięku między tym, co jest, a tym co chciałbym widzieć, to rozdźwięk taki widzę w dominacji źródeł wytworzonych przez aparat partyjno-państwowy, zwłaszcza szczebla centralnego, kosztem dokumentów innej proweniencji, a szczególnie dokumentów osobistych – pamiętników, listów itp. źródeł wytworzonych przez zwykłych ludzi. Nie twierdzę, że ta druga kategoria źródeł nie jest w ogóle wykorzystywana – są cenne publikacje ją wykorzystujące – ale odczuwam pewien niedostatek i poczucie, że perspektywa biurokratów siłą rzeczy po cichu się narzuca, zwłaszcza w przedstawianiu tych aspektów, które nie były przedmiotem politycznej manipulacji, a ich partyjno-państwowych charakter odznacza się na bardziej subtelne sposoby.

III. Czy w Pana/Pani warsztacie naukowym wykorzystuje Pan/Pani monografie i wydawnictwa źródłowe dotyczące historii Polski Ludowej, opublikowane przed 1989 r. – i dlaczego?

Tak, korzystam z takich opracowań i jestem przekonany, że jest to metodologicznie zupełnie uprawnione, aczkolwiek oczywiście trzeba korzystać z nich se-

http://rcin.org.pl

lektywnie, odkładając na bok prace mierne, nie tylko zresztą ze względu na polityczny serwilizm autorów, i z należnym krytycyzmem. Ówczesne opracowania, jeśli zachowywały minimum wiarygodności, mogą być źródłem cennych danych i obserwacji; inne mogą służyć jako curiosa, „ciekawostki z epoki" ilustrujące jej atmosferę. W szczególności cenne są prace polskich socjologów. Rozwój polskich badań społecznych po 1956 r., wybitne postaci, które się na nich odcisnęły, utrzymanie znacznej niezależności (także przez uczonych-marksistów) i związków ze światową myślą socjologiczną – to, co tak wyróżniało polską naukę w bloku sowieckim, to wszystko pozostawiło nam, historykom czasów, w których powstały, materiał niezwykłej wartości.

IV. Jaką nazwę okresu 1944/45–1989 uważa Pan/Pani za odpowiednią – Polska Ludowa? PRL? Peerel? Rzeczpospolita Druga i Pół? Polska pod okupacją sowiecką? Ewentualnie prosimy o własne propozycje.

Najczęściej stosuję nazwę PRL, choć nie była to ani rzeczpospolita, ani ludowa, a jej „polskość" wymaga doprecyzowania (nie była przecież w takim sensie „polska" jak Druga Rzeczpospolita). Na szczęście ta kłamliwa treść oficjalnej nazwy ginie gdzieś w skrócie PRL, który też odróżnia ówczesne państwo od Drugiej i Trzeciej RP. Z powodów wyłożonych wyżej, jeśli stosować termin „Polska Ludowa", to raczej w cudzysłowie. Przydługie określenie „Polska pod okupacją sowiecką" można stosować do lat 1945–1956, kiedy to nieuregulowana prawnie obecność wojsk ościennego mocarstwa spełniała warunki pojęcia „okupacja"; natomiast dla okresu późniejszego jest błędne. Stosowne są też określenia „Polska komunistyczna" i „Polska socjalistyczna" (aczkolwiek to drugie wciąga nas w ostry spór na temat zasięgu terminu socjalizm i jego odmian); oczywiste – bo opisowe, są nazwy „Polska pod rządami PZPR", „Polska realnego socjalizmu" itp. Notabene nikt chyba nie twierdzi, że nie była to Polska.

V. Czy opublikował(a) Pan/Pani także jakieś prace naukowe dotyczące innych okresów dziejów Polski lub z zakresu dziejów powszechnych? (Oczywiście możliwa jest odpowiedź: nie dotyczy).

Tak, książkę i artykuły dotyczące okresu sąsiedniego, tj. lat II wojny światowej.

VI. Prosimy wymienić nazwiska historyków zajmujących się dziejami Polski Ludowej, których uznaje Pan/Pani za autorytety naukowe.

Pozwolę sobie wyrazić opinię, że zamieszczenie pytania 6. jest błędem metodologicznym. Mogłoby paść w ankiecie anonimowej, ta zaś nie jest anonimowa.

http://rcin.org.pl

Prof. Dariusz Stola jest historykiem, docentem w Instytucie Studiów Politycznych PAN, profesorem Collegium Civitas i członkiem Ośrodka Badań nad Migracjami UW. Opublikował cztery książki: *Nadzieja i zagłada*, Warszawa 1995; *Kampania antysyjonistyczna w Polsce 1967–1968*, Warszawa 2000; *PRL: trwanie i zmiana*, Warszawa 2003 (wraz z Marcinem Zarembą); *Patterns of Migration in Central Europe*, New York 2001 (wraz z Claire Wallace) i ponad 70 artykułów naukowych, przede wszystkim na temat migracji międzynarodowych w XX w., stosunków polsko-żydowskich i reżimu komunistycznego w Polsce.

http://rcin.org.pl